

Zyciorys

Urodziłem się 28.11.1923 r. w Jaśle, jako syn Jana i Wandy z domu Królikowskiej. W 1924 r. w ramach spolszczania Śląska, rodzice przenieśli się do Chorzowa, gdzie ojciec pracował w charakterze dyrektora banku aż do wybuchu wojny. W 1939 r. ucieczka z zachodu na wschód, ukrywanie się u rodziny, liczne przeprowadzki, poczem zamieszkaliśmy w roku 1942 w Warszawie przy al. Waszyngtona 22/6. Przez kolegę szkolnego Józefa Brzozowskiego mieszkającego przy ul. Dobrej na Powiślu, w 1942 roku zostałem przyjęty do Armii Krajowej i zaprzysiężony przy ul. Brackiej - przydzielony do "Pułku Strzelców Konnych Zmotoryzowanych."

Zbiórki i szkolenie naszej sekcji odbywały się najczęściej w naszym mieszkaniu oraz u p. Brzozowskich na Dobrej. Instruktorem był nasz przełożony chorąży "OSTOJA" oraz podchorążowie ;"Klucz i Szymon". Nasza sekcja przeważnie składała się z pięciu uczestników; ja miałem pseudonim "JANEK" - dwóch braci Brzozowskich, których nazwiska znałem oraz "Tadek", "Zbych", i "Jurek" - pseudonimy.

Z chwilą wybuchu Powstania zbiórka była wyznaczona na Dobrej u p. Brzozowskich, skąd mieliśmy się udać na Żoliborz. Niestety na Żoliborz już nie dotarliśmy, Niemcy uniemożliwili nam przejście - wokoło wybuchały pożary, musieliśmy zawrócić.

Na drugi dzień po rozpoznaniu terenu "Ostoja" przeprowadził nas do Elektrowni gdzie walczyli nasi - wielu poległo. Pamiętam ten dzień ponieważ nie mieliśmy broni nosiliśmy i chowaliśmy zabitych. Dzień w dzień trwały walki odparliśmy Niemców w kierunku Tamki, Uniwersytetu i Karowej - broni było mało, straty duże. W dniu 20.08.44 pełniłem służbę na Karowej w szkole nad ranem wracając z posterunku zostałem zatrzymany i z meldunkiem ponownie skierowany na Karową, - przechodząc przez mur zostałem postrzelony w lewe podudzie. Jacyś koledzy podbiegli do mnie usiłując mnie zabrać i w trakcie przenoszenia zostałem ponownie postrzelony w lewe udo i brzuch - jeden z kolegów został też zraniony. Przeniesiono mnie do szpitala przy ul. Smulikowskiego